

Kolejny krok ku Europie? Stop planom legalizacji hodowli dzikich zwierząt!

21 września 2000 myśliwi z południa Polski poruszeni wizją zmian w ustawach zezwalających na fermową hodowlę jeleniowatych zorganizowali konferencję prasową w siedzibie Polskiego Związku Łowieckiego w Krakowie.

W konferencji wziął udział prof. dr hab. Paweł Brzuski z Akademii Rolniczej, specjalista genetyki i hodowli zwierząt. Profesor poinformował przybyłych o konkretnych krokach, jakie z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa zostały podjęte w kierunku zmian w przepisach kilku ustaw, które umożliwiłyby zgodnie z prawem i w związku z tym na dużą skalę, rozwinąć hodowlę jeleni w Polsce. Obecnie istnieje w Polsce około 30 nielegalnych i niedużych ferm, w których pozyskuje się jelenie mięso, skóry i panty. W 1998 roku zostało zarejestrowane stowarzyszenie "Polski Związek Hodowców Jeleniowatych" z siedzibą w Instytucie Parazytologii PAN w Warszawie, które w statucie ma wyłącznie czynności, na które obecnie nie zezwala polskie prawo. Przepisów nie zezwalających na hodowlę zwierząt dzikich można doszukać się w ustawie o ochronie przyrody, w ustawie o ochronie zwierząt, w ustawie o zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt rzeźnych i mięsa oraz o Państwowej Inspekcji Weterynaryjnej, oraz w ustawie o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich. W Prawie Łowieckim z dn. 13 października 1995: Art. 16.1. czytamy: "zabrania się hodowli fermowej zwierząt łownych z wyjątkiem bażanta." Ministerstwo Rolnictwa wystąpiło z projektem zmian w kilku z wymienionych powyżej ustawach i w Prawie Łowieckim, które wprowadzone w życie mają jednoznacznie dopuścić chów i hodowlę zwierząt łownych. Projekt ten realizowany jest pod pretekstem dopasowywania polskiego prawa do przepisów Unii Europejskiej. Proces ten w związku z tym przebiega nietypowym torem. O projekcie nic nie wie Państwowa Rada Ochrony Przyrody.

Organizatorzy konferencji wzywają wszystkich, którym drogi jest los dzikiej przyrody w Polsce, dla których dzikie zwierzęta nie mieszczą się w kategoriach wartości rynkowych, do protestu przeciwko legalizowaniu i tak istniejącego już procederu. Zwracają uwagę na nieodwracalną degenerację różnorodności genetycznej, zachodzącą w sposób nieunikniony w wyniku poddania jakiegokolwiek gatunku procesowi udomowienia, czy hodowli. Myśliwi odwołują się też do argumentów etycznych i humanitarnych mając na myśli cały proces hodowli od pozyskania osobników z przyrody, poprzez prokreację, tucz, pozysk pantów po transport i ubój. Jako ustawowi strażnicy różnorodności gatunkowej i czystości genetycznej krajowych zasobów dzikich zwierząt uważają, że dostosowanie prawa do wymogów Unii Europejskiej w tej dziedzinie jest jedynie ślepym powtarzaniem zachodnioeuropejskich błędów, które doprowadziły między innymi do degradacji przyrody w Europie Zachodniej, a następnie do wzrostu zainteresowania polskimi zasobami genetycznymi, którym należy się ścisła ochrona. Jako uczestnicy konferencji i równie poruszeni powyższą sprawą prosimy wszystkich o pisanie protestów do Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Środowiska.

Marta Lelek